

List Prałata Opus Dei (28.10.2020)

W nowym liście
duszpasterskim ks. prał.
Fernando Ocáriz analizuje
kwestie dotyczące ducha Opus
Dei i rozważa sposób w jaki
żyją nim wierni w różnych
osobistych okolicznościach .

06-11-2020

I. Dar powołania

- Najwspanialsza łaska
- Ten sam duch
- Ta sama misja apostolska

- Te same środki
- Jedność i różnorodność
- Całym naszym życiem

II. Powołanie do Dzieła jako numeraria i numerariusz

- Dyspozycyjność serca
- Grupa osób przybitych do Krzyża

III. Powołanie do Dzieła jako numeraria pomocnicza

- Pierwszeństwo osoby i rodziny
- Ze wszystkich środowisk
- Apostolstwo apostołów

IV. Powołanie do Dzieła jako przyłączona i przyłączony

- Z własną tożsamością
- Miła woń Chrystusowa

V. Kapłani Prałatury

- W służbie innym

VI. O celibacie apostolskim numerariuszy i przyłączonych

VII. Powołanie do Dzieła jako supernumeraria i supernumerariusz

- Wielka łaska Boża
- Małżeństwo i rodzina
- Wpływać po chrześcijańsku na
własne otoczenie

VIII. Powołanie do Dzieła jako przyłączony i supernumerariusz w Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża

.....

Najdrożsi, niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

1. Mając na uwadze zbliżające się stulecie narodzin Dzieła i myśląc o rozległej panoramie apostolskiej, którą Bóg rozciąga przed naszymi

oczywiście, chciałbym, abyśmy powoli i głęboko rozważyli nauczanie św. Josemaríi o tym, jak każda i każdy z nas może przeżywać konkretnie powszechne powołanie do świętości. Od samego początku nasz Ojciec rozumiał, że powszechność tego powołania oznacza możliwość życia pełnią miłości do Boga i do innych także pośród świata, w naszym realnym świecie, z jego blaskami i cieniami.

I. Dar powołania

Najwspanialsza łaska

2. Bóg wybiera i wzywa wszystkich: „W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4). Świadomość tego daru i odpowiedzialność za niego, podtrzymywane z młodością duszy, doprowadzą nas do współdziałania w uświęcaniu świata. W komunii ze

wszystkimi w Kościele starajmy się odpowiedzieć hojnie na nasze wezwanie do Opus Dei, będące konkretnym przejawem powołania chrześcijańskiego.

Dostrzeżmy wielkość tego wezwania, które wypełnia naszą wędrówkę przez ten świat poczuciem wierności, pomimo naszych ograniczeń i błędów, a także mimo trudności, które napotykamy na drodze: „pomimo wszystko”, jak mawiał nasz Ojciec.

Święty Josemaría mówił o „najwspanialszej łasce powołania”. Nie chodzi o coś chwilowego, ale o łaskę stałą: „Jest to nowa wizja życia (...), tak, jakby wewnątrz nas zapalało się światło”; a jednocześnie „tajemniczy impuls”, „siła witalna, mająca w sobie coś z potężnej lawiny”[1]. Krótko mówiąc, chodzi tu o łaskę obejmującą całe nasze życie, która przejawia się jako światło i

jako siła. Światło, które pozwala nam widzieć drogę, to, czego Bóg od nas chce; i siła, która umożliwia nam odpowiedź na to wezwanie, powiedzenie „tak” i pójście naprzód tą drogą.

W jednym ze swoich listów nasz Ojciec pisze, że „w powołaniu zaangażowana jest tylko łaska Boża – jako właściwa przyczyna – i hojność zainteresowanego, poruszonego tą łaską”[2]. Pan zawsze chce, by nasza wolność – dzięki łasce, która nie odbiera nam wolności, lecz ją udoskonala – odgrywała decydującą rolę w odpowiedzi na wezwanie, a przez to również w kształtowaniu samego powołania. Ta wolność korzysta też – w celu wcześniejszego rozeznania – ze światła płynącego z rad osób, które mogą i powinny ich udzielić.

Ten sam duch

3. Wszyscy w Dziele – każdy w swoich osobistych okolicznościach – mamy jedno powołanie: wezwanie do bycia i czynienia Opus Dei, w tym samym duchu, z taką samą misją apostolską, przy użyciu tych samych środków.

Wszyscy mamy *tego samego ducha*, który prowadzi nas do uświęcania codziennego życia, a w sposób szczególny, pracy. „Nie ma na ziemi szlachetnej ludzkiej pracy, której nie da się przebóstwić, której nie można uświęcić. Nie ma żadnej pracy, której nie powinniśmy uświęcić i uczynić świętą i uświęcającą”[3]. Dzięki temu duchowi staramy się szukać zjednoczenia z Bogiem w tym, z czym mierzymy się w każdej chwili życia. Dlatego uświęcenie pracy jest *osią*, wokół której obraca się – w odpowiedzi na łaskę – nasze dążenie do świętości, do utożsamienia z Chrystusem.

To pociąga za sobą pozytywną wizję rzeczywistości ziemskich, które przecież dał nam Bóg. Kochamy świat, nie ignorując tego, co w nim sprzeciwia się dobru (por. 1J 2,15). Jego troski są naszymi troskami, a jego radości zazwyczaj pomagają nam go kochać, jego smutki powinny prowadzić nas do tego, by kochać go jeszcze bardziej. Jaką pociechę i jakie poczucie odpowiedzialności wzbudzają te słowa św. Pawła: „Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga” (1 Kor 3,23).

A skoro uświęcenie pracy jest *osią* naszej świętości, to poczucie synostwa Bożego jest jej fundamentem. To synostwo jest – przez łaskę uświęcającą – naszym *wprowadzeniem* w boskie życie Trójcy Przenajświętszej, jako dzieci Ojca w Synu przez Ducha Świętego. „Przez łaskę chrztu zostaliśmy ustanowieni Synami Boga. Przez

wolną decyzję Bożą naturalna
godność człowieka została
nieporównanie podniesiona: a skoro
grzech zniszczył ten cud, Odkupienie
odbudowało go w sposób tym
bardziej godny podziwu, prowadząc
nas do jeszcze ściślejszego
uczestnictwa w synostwie Bożym
Słowa”[4].

Jako fundament, synostwo Boże
nadaje kształt całemu naszemu
życiu. Prowadzi nas do modlenia się
z ufnością dzieci Bożych, do
rozumowania i podejmowania
decyzji z wolnością dzieci Bożych, do
znoszenia bólu i cierpienia z pogodą
dzieci Bożych, do doceniania rzeczy
pięknych tak, jak to robi dziecko
Boże. Ostatecznie synostwo Boże
„jest obecne w każdej myśli, w
każdym pragnieniu, w każdym
uczuciu”[5]. I z konieczności jego
przedłużenie jest w braterstwie.
„Sam Duch wspiera swym
świadcstwem naszego ducha, że

jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8,16). Tym świadectwem jest w nas synowska miłość do Boga[6], która pociąga za sobą miłość braterską. „Inni czerpią z odmiennych źródeł. Dla nas tym źródłem ludzkiej godności i braterstwa jest Ewangelia Jezusa Chrystusa”[7].

Ośrodkiem i korzeniem naszego życia duchowego jest przecież Ofiara Eucharystyczna. Jest korzeniem w sposób obiektywny, gdyż „ilekroć sprawowana jest na ołtarzu ofiara krzyża, w której «Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha» (1 Kor 5,7), dokonuje się dzieło naszego odkupienia”[8].

Jednakże to od osobistej odpowiedzi na łaskę zależy, czy nasze życie jest rzeczywiście subiektywnie skupione na Eucharystii: „Walcz o to, aby Święta Ofiara Ołtarza stałą się ośrodkiem i korzeniem twojego życia wewnętrznego, tak żeby cały dzień

zamienił się w ciągły akt kultu – przedłużenie Mszy Świętej, w której uczestniczyłeś, i w przygotowanie do następnej – który wyrazi się w aktach strzelistych, w nawiedzaniu Najświętszego Sakramentu, ofiarowywaniu twojej pracy zawodowej i twojego życia rodzinnego...”[9].

Z centrum życia chrześcijańskiego, jakim jest Eucharystia, pochodzi również rozwój i skuteczność misji apostolskiej: „Jeśli ośrodek twoich myśli i nadziei znajduje się w Tabernakulum, synu, jak obfite będą owoce świętości i apostolstwa”[10].

Ta sama misja apostolska

4. Mamy tę samą misję apostolską: jesteśmy jednakowo wezwani do uświęcenia się i do współpracy w misji Kościoła, polegającej na chrześcijańskiej przemianie świata, w naszym przypadku, żyjąc duchem Opus Dei. Misja własna Dzieła może

być pojmowana właściwie tylko wewnątrz wielkiej misji Kościoła, w której „wszyscy jesteście wezwani do ofiarowania innym wyraźnego świadectwa o zbawczej miłości Pana, który niezależnie od naszych niedoskonałości ofiaruje nam swoją bliskość, swoje Słowo, swoją moc, i nadaje sens naszemu życiu”[11].

Tylko w Kościele, mistycznym Ciele Chrystusa, otrzymujemy siłę, by służyć owocnie współczesnemu światu. Dlatego, nawet ze wszystkimi naszymi ograniczeniami, dzielimy dążenia, troski i cierpienia Kościoła w każdej epoce i w każdym miejscu. Każdy i każda z Was może przyswoić sobie postawę św. Pawła: „Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słaby? Któż doznaje zgorszenia, żebym i ja nie płonął?” (2 Kor 11,29).

5. Misja apostolska nie ogranicza się do określonych działań, ponieważ z miłości do Jezusa Chrystusa wszystko

możemy przemienić w chrześcijańską służbę innym. Każdy całkowicie wypełnia misję Dzieła swoim własnym życiem: w swojej rodzinie, w miejscu pracy, w społeczeństwie, w którym żyje, wśród przyjaciół i znajomych. Dlatego łatwo zrozumieć, dlaczego św. Josemaría podkreślał, że w Dziale przykłada się „zasadniczą, szczególną wagę do apostolskiej spontaniczności danej osoby, jej wolnej i odpowiedzialnej inicjatywy, prowadzonej pod wpływem Ducha, a nie struktur organizacyjnych”[12]. Dlatego też podstawowe apostolstwo Dzieła to apostolstwo przyjaźni i zaufania, realizowane osobiście przez każdego i każdą z nas.

W świetle tego wszystkiego rozumie się lepiej, w jakim sensie „wszystkie zadania apostolskie i narzędzia do ich realizowania to *onus et honor*, ciężar i zaszczyt wszystkich: numerariuszy, przyłączonych i

supernumerariuszy, a także współpracowników”[13].

Realizujemy misję apostołską poprzez komunie świętych, wszyscy razem, wszędzie. Dlatego, odnosząc się do wszystkich w Kościele, św. Josemaría przypomina, że „będziemy solą, światłem i zaczynem świata: będziemy pociechą Boga”[14].

Te same środki

6. W realizacji naszej misji drogą jest Chrystus. A żeby naśladować Go jako uczniowie i apostołowie, wszyscy w Opus Dei mamy *te same środki*: te same normy i zwyczaje życia chrześcijańskiego, i te same środki formacji duchowej i doktrynalnej. W zależności od osobistej sytuacji, praktykuje się je w taki czy inny sposób, ale ich zestaw jest zawsze zasadniczo taki sam.

Nie można tracić z oczu faktu, że chodzi tu o środki – a nie cele – które dzięki łasce Bożej prowadzą do

rozwijania życia kontemplacyjnego
pośród ludzkich spraw. Przy tym
wszystkim czerpiemy z obfitości
życia w Chrystusie, jaką dają nam
sakramenty, a zwłaszcza Eucharystia
Święta.

Praktyki pobożności stanowią część
miłosnego dialogu, obejmującego
całe nasze życie, i prowadzą nas do
osobistego spotkania z Jezusem. To
chwile, w których Bóg na nas czeka,
aby dzielić swoje życie z naszym.
Wysiłek włożony w ich wypełnianie
wyzwala nas, gdyż „świętość ma
giętkość rozluźnionych mięśni (...).
Świętość nie ma sztywności kartonu:
umie się uśmiechać, ustępować,
czekać. Jest życiem – życiem
nadprzyrodzonym”[15].

W ten sposób, ufając w miłosierdzie
Boże, postaramy się w życiu dążyć
zawsze do doskonałej miłości,
zgodnie z duchem, jakiego dał nam
Bóg. Bycie świętymi nie polega na

robieniu coraz większej liczby rzeczy albo na wypełnianiu pewnych standardów, które sobie narzuciliśmy jako zadanie. Droga do świętości, jak wyjaśnia św. Paweł, polega na odpowiadaniu na działanie Ducha Świętego, aż Chrystus w nas się ukształtuje (por. Ga 4,19).

Jedność i różnorodność

7. Nasz Ojciec postrzegał pracę Dzieła jako „jedną tkaninę”, złożoną z różnych sposobów przeżywania tego samego powołania. Dlatego podkreślał, że w Dziale nie ma klas ani członków pierwszej czy drugiej kategorii: ani ze względu na różne sposoby przeżywania powołania, ani ze względu na rodzaj wykonywanej pracy zawodowej. Tak jak w każdej rzeczywistości o charakterze nadprzyrodzonym, najistotniejsza jest odpowiedź na miłość Boga, a tego nie można ocenić na tej ziemi.

Święty Josemaría wyrażał tę jedność powołania mówiąc, że jest to „jedno powołanie Boże, jeden fenomen duchowy, który dostosowuje się z elastycznością do osobistych warunków każdej osoby i do jej własnego stanu. Tożsamość powołania pociąga za sobą równość poświęcenia, w naturalnych granicach, które narzucają te różne warunki”[16].

Oczywiście jedność i różnorodność w Dziele obejmują jedność mężczyzn i kobiet: jest to jedność ducha, misji apostoelskiej i środków, przy jednoczesnym rozdzieleniu działań ośrodków męskich i żeńskich. Ponadto, w sprawach wspólnych dla całego Dzieła, na szczeblu centralnym i regionalnym istnieje jedność kierunku działania mężczyzn i kobiet. Organy zarządzające w przypadku mężczyzn i kobiet mają taką samą inicjatywę i odpowiedzialność. W określonych

ważnych przypadkach
ustanowionych przez prawo mają
one taką samą zdolność
przyjmowania lub odrzucania
propozycji prałata lub, w regionach,
wikariusza regionalnego.

Całym naszym życiem

8. Może się wydawać, że niektórzy bardziej od innych poświęcają się misji Dzieła. To nieprawda. Wszyscy żyją z *jednakowym poświęceniem*, gdyż bycie i czynienie Opus Dei nie polega tylko, czy przede wszystkim, na współpracy w określonych zadaniach lub apostolskich dziełach korporacyjnych. Powołanie i odpowiadająca mu misja obejmują całe nasze życie, nie tylko jego część; całe życie jest okazją i środkiem do naszego spotkania z Jezusem i do apostołstwa.

W odniesieniu do tego św. Josemaría pisał, że nasze wezwanie stanowi „wszechogarniające powołanie,

ponieważ – niezależnie od stanu cywilnego osoby – jej poświęcenie pracy i wiernemu wypełnianiu obowiązków stanu jest pełne, zgodnie z duchem Opus Dei. Dlatego poświęcenie się Bogu w Opus Dei nie oznacza wyboru pewnych działań, nie oznacza poświęcenia większej lub mniejszej części naszego życia na dobre czyny przy jednoczesnym porzuceniu innych. Opus Dei wpisuje się w całe nasze życie”[17].

Wszechogarniające powołanie, obejmujące całe nasze życie, z pełnym poświęceniem, ponieważ we wszystkim kryje się wezwanie Boga do miłowania Go i służenia innym, z miłością, która jest wolnością wewnętrzną. Dlatego, jak stwierdził don Álvaro, „Dzieło wymaga wielkiej elastyczności: minimum zasad, ponieważ są konieczne; ale minimum, aby litera nie zabiła ducha: *Littera enim occidit, spiritus autem vivificat* (2 Kor 3,6)”[18].

9. Tym listem chciałbym zaprosić was również do odnowienia wdzięczności Panu za dar powołania. Wdzięczności radosnej, nie tylko za piękno Dzieła, gdy widzimy je takim, jakim chce go Bóg w jego całości, ale również gdy każdy i każda z nas widzi, jak to piękno staje się w pełni obecne w osobistym sposobie przeżywania tego samego powołania przez każdego wiernego Prałatury: jako numerariusze (w przypadku kobiet, również jako numerarie pomocnicze), jako przyłączeni, jako supernumerariusze lub jako członkowie Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża.

W tym kontekście chciałbym podkreślić to, co pisałem do Was kilka miesięcy temu: doświadczenie osobistej i cudzej słabości w zestawieniu z tą wspaniałą propozycją, jaką stanowią wiara chrześcijańska i duch Dzieła, nie powinno powodować naszego

zniechęcenia. W obliczu rozczarowania, jakie może wywołać dysproporcja między ideałem a nędną rzeczywistością naszego życia, bądźmy pewni, że możemy zacząć od nowa każdego dnia z mocą łaski Ducha Świętego[19].

II. Powołanie do Dzieła jako numeraria i numerariusz

10. „W sercu Dzieła numerariusze – wezwani do szczególnej misji służby – umieją poświęcać się na rzecz wszystkich swoich braci, żeby uprzyjemnić im drogę do świętości; żeby służyć im we wszystkich potrzebach ducha i ciała; żeby pomagać im w trudnościach i umożliwić, przez swoje pełne oddania poświęcenie, owocne apostołstwo wszystkich”[20]. W ten sposób numerariusze *dają życie* swoim braciom: ich praca, „podtrzymując aktywnego i czujnego ducha we wszystkich, tworzy w

konsekwencji niezwykłą
rzeczywistość braterstwa i
jedności”[21].

W przypadku numerariuszy i
numerarii powołanie do Opus Dei
jest określone przez dar celibatu
apostolskiego i pełną dyspozycyjność
dla zadań formacyjnych i prac
apostolskich. Tę dyspozycyjność,
rozumianą i realizowaną jako
szczególna misja służby innym,
ułatwia fakt, że numerariusze z
reguły mieszkają w ośrodkach
Dzieła. Może jednak pojawić się
wiele okoliczności, które sprawią, że
stosowne będzie inne rozwiązanie.
Nie ma to wpływu na ich tożsamość
ani na ich misję, ponieważ zawsze
będą świadomi tego, że służą
wszystkim innym, niezależnie od
tego, gdzie mieszkają.

Dyspozycyjność serca

11. Dyspozycyjność numerariuszy
dla służby innym polega na

dyspozycyjności serca: na efektywnej wolności życia tylko dla Boga, a ze względu na Niego – dla innych, połączonej z wolą zajmowania się zadaniami, które będą niezbędne w Dziele.

Dla jednych dyspozycyjność wyrazi się we współpracy w działaniach formacyjnych i pracach apostołskich, przy jednoczesnym poświęceniu się pracy zawodowej odpowiadającej ich talentom, studiom i preferencjom, by tam nieść radość Ewangelii. Dla innych będzie chodzić o zawodowe poświęcenie się pracy w administracji ośrodków Dzieła czy zadaniom formacyjnym, zarządzaniu, kierowaniu działaniami apostołskimi czy współpracy w nich.

Z drugiej strony dyspozycyjność nie ogranicza się do biernej postawy polegającej na robieniu *tego, o co mnie poproszą*, ale przejawia się w pełni, kiedy myślimy, jakie talenty

otrzymaliśmy od Boga, by oddać je na potrzeby misji apostołskiej; ofiarujemy się, wychodzimy naprzód z inicjatywą. Dyspozycyjność nie oznacza bezruchu, lecz przeciwnie, stałe pragnienie poruszania się w *Bożym tempie*.

Trzeba rozumieć i przeżywać osobistą dyspozycyjność jako wolność, w tym sensie, by nie mieć innych więzów z wyjątkiem miłości (to znaczy, by nie być koniecznie przywiązany do pracy, do miejsca zamieszkania, itd., a jednocześnie być mocno zakorzenionym tam, gdzie jesteśmy). To nie zewnętrzne okoliczności czynią nas wolnymi, ale miłość, jaką nosimy w sercu.

Nasz Ojciec przewidział, że jednym ze sposobów, w jaki to szczególne zadanie służby się realizuje jest fakt, iż zarządzanie w Opus Dei opiera się na numerariach i numerariuszach. Poświęcenie tym pracom jest

konieczne, ponieważ podtrzymuje życie całości. Błędem jednak byłoby myślenie, że ci, którzy poświęcają się zadaniom rządzenia czy formacji, są bardziej dyspozycyjni albo że *bardziej* czynią Opus Dei. W odniesieniu do tego don Javier pisał w jednym ze swoich listów: „nie ma innego wyjścia jak to, by niektóre córki i synowie moi ograniczyli swe zawodowe zajęcia – lub czasami nawet porzucili je całkowicie, przynajmniej na pewien okres – aby oddać się wspieraniu życia duchowego swoich braci i kierowaniu pracą apostolską”[22].

Nasz Ojciec objaśnia w wielu miejscach tę pełną dyspozycję, np. „Wszyscy obdarzeni Bożym powołaniem, numerariusze powinni oddać się bezpośrednio i natychmiast Panu w całopalnej ofierze, poświęcając wszystko, co mają, całe swoje serce, swoje działania bez ograniczeń, swoją własność, swój

honor”[23]. Chodzi właśnie o oddanie dobrowolne wszystkich działań, jakiegokolwiek by nie były, bez ograniczeń, aby czynić Dzieło. Oczywiście zdarzają się okoliczności, które obiektywnie warunkują możliwość podjęcia niektórych obowiązków czy zadań w określonym momencie. Dlatego podkreślam, że ważna jest wewnętrzna gotowość do pełnej dyspozycyjności w służbie innym, z miłości do Chrystusa.

Grupa osób przybitych do Krzyża

12. Przypomnijmy również inne słowa św. Josemaríi: „Nasz Pan nie chce dla swojego Dzieła osobowości przemijającej: prosi nas o osobowość nieśmiertelną, bo chce, aby w nim – w Dziele – była grupa osób przybitych do Krzyża. Święty Krzyż uczyni nas wiecznymi, zawsze z tym samym duchem Ewangelii, który przyniesie apostołstwo działania jako

smaczny owoc modlitwy i poświęcenia”[24]. Nasz Ojciec nie wskazuje, kto stanowi tę grupę przybitą do Krzyża, ale don Álvaro, w komentarzu dotyczącym tego ustępu wskazuje, że widać już tu zapowiedź lub wzmiankę o różnych sposobach życia powołaniem w Dziele. Z kontekstu możemy sądzić, że w tym przypadku odnosi się przede wszystkim do numerariuszy i numerarii.

W kilku innych miejscach św. Josemaría odnosi się również do kapłanów jako do szczególnie przybitych do Krzyża. A tak naprawdę wszyscy powinniśmy być przybici do Krzyża, również przyłączeni i supernumerariusze, ponieważ tam właśnie spotykamy Pana, jak mówi nasz Ojciec słowami wyrażającymi jego głębokie doświadczenie osobiste: „Mieć Krzyż to utożsamiać się z Chrystusem, być

Chrystusem, a przez to – być synem Boga”[25].

Chociaż dla numerarii oraz numerariuszy może okazać się po ludzku trudne porzucenie na jakiś czas wykonywanego wcześniej zawodu w celu poświęcenia się innemu rodzajowi działalności (administracji ośrodków Dzieła, zarządzaniu, formacji, kierowaniu czy współpracy w działaniach apostołskich), chodzi tu o płodne spotkanie z Krzyżem, miejscem najgłębszego utożsamienia z Chrystusem i źródłem wielkiej radości nadprzyrodzonej, nieraz nieoczekiwanym.

13. Kiedy prosimy o przyjęcie do Dzieła, poznajemy i przyjmujemy dobrowolnie – z miłości! – tę postawę dyspozycyjności, która prowadzi nas do przyłączenia się do Bożego projektu. Jednocześnie, tak jak we wszystkim w życiu duchowym, z

biegiem czasu dojrzewamy coraz bardziej w oddaniu. Ten wzrost dokonuje się poprzez formację, życie wewnętrzne i różne doświadczenia dyspozycyjności – niewielkie zmiany planów, zadania itp. – które przygotowują duszę do wielkich zmian, jeśli byłoby to konieczne. To naturalne, że gdy chodzi o znaczące zmiany, dyrektorzy zawsze starają się najpierw zapytać o zdanie zainteresowanych, chociaż ci ostatni, przedstawiając z prostotą trudności, jakie dostrzegają, podtrzymują gotowość do robienia tego, co konieczne, z miłości do Boga i do dusz.

Powtarzam, że najważniejsze jest to, by każdy posiadał tę stałą wewnętrzną gotowość do oddania swoim braciom i tylu innym osobom, które czekają na naszą chrześcijańską służbę: „Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak się bielą na żniwo” (J 4,34).

Ta postawa jest całkowicie do pogodzenia ze zdrową ambicją zawodową oraz z logiczną troską i odpowiedzialnością za materialne utrzymanie siebie i zaspokojenie potrzeb naszej nadprzyrodzonej rodziny. Gotowość do zmiany pracy zawodowej, jeśli będzie tego wymagać Dzieło, właśnie po to, by poświęcić się formacji innych, idzie w parze z przekonaniem o byciu kobietami i mężczyznami, którzy chcą być tak jak inni, obecni w wyzwaniach tego świata, ponieważ ich misja polega na pomaganiu w jego przekształcaniu i prowadzeniu go do Boga. A to robi się również w sposób bardzo skuteczny, zajmując się zarządzaniem i formacją w Dziele.

Wy, numerarie i numerariusze, przeżywacie dar celibatu apostołskiego jako pełnię miłości w Chrystusie, która otwiera na ojcostwo i macierzyństwo duchowe.

Jesteście wezwani do bycia żywym świadectwem całkowitego oddania Bogu pośród świata, przez pełną dyspozycyjność w służbie wszystkim: zakochani w Jezusie, w innych i w świecie. Otrzymujecie szczególne wezwanie do strzeżenia nadprzyrodzonej rodziny i do troski o waszych braci.

Przed wami rozpościera się bardzo rozległa panorama: przez swoje oddane życie, czasem może ukryte i bez ludzkiego blasku, docieracie skutecznie do najdalszych zakątków świata.

III. Powołanie do Dzieła jako numeraria pomocnicza

14. Wy, numerarie pomocnicze, macie szczególne zadanie służby, które realizujecie tworząc i utrzymując atmosferę chrześcijańskiego domu w ośrodkach Dzieła. Urzeczywistniacie to zadanie

przez swoją pracę zawodową, którą w waszym przypadku jest Administracja. Jak wiecie, nie chodzi tylko o wypełnianie szeregu zadań materialnych, które w różnym stopniu możemy i powinniśmy wykonywać wspólnymi siłami. Chodzi raczej o to, by te zadania przewidywać, organizować i koordynować w taki sposób, że skutkiem będzie właśnie ta rodzinna atmosfera, w której wszyscy będą czuć się jak w domu, serdecznie przyjęci, *ważni*, otoczeni troską, a jednocześnie odpowiedzialni. To właśnie, co zresztą ma ogromne znaczenie dla każdego człowieka, wpływa na charakter i atmosferę duchową całego Dzieła, wszystkich i każdego z jego członków. Wy, kobiety, stajecie się więc „niezastąpionym oparciem i źródłem duchowej siły dla innych, którzy odczuwają [...] wielkie energie”[26] waszego ducha.

Pierwszeństwo osoby i rodziny

15. Przez swoją pracę dbacie o życie w Dziele i służycie mu, czyniąc pojedynczą osobę centrum uwagi i priorytetem waszej pracy. Jest to bardzo konkretny wyraz tego, że Dzieło jest rodziną; prawdziwą rodziną, a nie rodziną w sensie metaforycznym. Pamiętajcie, jak nasz Ojciec mówił nam tyle razy, że więzi w Dziele są silniejsze od więzów krwi, co ma też konsekwencje w naszych uczuciach, przejawia się we wzajemnej miłości.

Święty Josemaría zwracał często uwagę na to, że praca Administracji jest taka sama jak ta, którą wykonywała Maryja. Dlatego *atmosfera rodzinna* Dzieła powinna być jakby kopią, kontynuacją tego, czym była atmosfera domu w Nazarecie: chociaż jej nie widzieliśmy, możemy to sobie wyobrazić.

Mimo iż pracę właściwą Administracji ośrodków nazywa się różnie w różnych kulturach, wy, numerarie pomocnicze, w rzeczywistości jesteście siostrami, matkami, integralną częścią rodziny, tak jak Ojciec i pozostali synowie i córki. Ze względu na łaskę, jaką otrzymałyście od Boga, aby dbać o wszystkich w Dziele, św. Josemaría mówił, że – gdyby mógł – zostałby numerarią pomocniczą. Nazywał was swoimi *najmłodszymi córkami*, bo pojawiłyście się w Dziale jako ostatnie, a nie dlatego, że uważał was za niedorośle. Przeciwnie, ufał szczególnie waszej dojrzałej i mocnej wierności, żeby posuwać naprzód ważne intencje Działu.

Ze wszystkich środowisk

16. To coś wspaniałego, że wy, numerarie pomocnicze, pochodzicie ze wszystkich środowisk. W rzeczywistości niektóre kobiety mają

wątpliwość co do tego, czy Bóg prosi je o bycie numerarią czy numerarią pomocniczą. Jednym z elementów, o których należy pamiętać, jest między innymi skłonność do wykonywania zadań bardziej bezpośrednio zorientowanych na służbę innym i troskę o nich. Oczywiście rozeznanie ostatecznie zależy od każdej z was, wspieranej sugestiami kierownictwa duchowego i dyrektorek.

W każdym razie zrozumiałe jest, że praca Administracji ma wielką godność: polega na nadawaniu i utrzymywaniu ciepła domowego ogniska w rodzinie. Poza tym wy, osoby pracujące w Administracji poprzez ten zawód, bo „jest to również zawód – prawdziwy i szlachetny,[...] wpływacie pozytywnie nie tylko na rodzinę, ale także na niezliczoną liczbę przyjaciół i znajomych, na osoby, z którymi w taki czy inny sposób stykacie się, i spełniacie w ten sposób zadania

nieraz o wiele bardziej rozległe niż w innych pracach i zawodach”[27].

Apostolstwo apostolstw

17. Święty Josemaría doceniał pracę Administracji do tego stopnia, że uważał ją za *apostolstwo apostolstw*. Bez niej Dzieło nie mogłoby się rozwijać.

Jest to apostolstwo apostolstw po pierwsze dlatego, że samo w sobie jest bardzo bezpośrednim apostolstwem. Podkreślam, że nie ogranicza się do wykonywania pewnych posług materialnych, samych w sobie potrzebnych i ważnych; przede wszystkim jednak ta praca, przemieniona w modlitwę, wpływa bardzo bezpośrednio na formację ludzką i duchową osób administrowanego ośrodka. Atmosfera, jaką tworzycie, formuje, i to bardzo mocno.

Wasza dobrze wykonana praca w rzeczywistości materializuje ducha i przekazuje go skutecznie drogą czynów, w sposób konkretny i stały. Dlatego staracie się wykonywać prace domowe jak najbardziej profesjonalnie, tak jak każde z moich dzieci postępuje w stosunku do swojej pracy. A podnosząc ją do poziomu pracy uświęconej, oddajecie swoje kompetencje zawodowe bezpośrednio na służbę ludziom, przemieniając je w czynnik humanizujący i inspirujący pracę zawodową nas wszystkich.

Po drugie, praca Administracji jest apostołstwem apostołstw, ponieważ umożliwia pozostałe prace, działając jako ożywczy sok i impuls, zwłaszcza gdy staracie się przemieniać ją w dialog z Bogiem. „Pracując w Administracji – pisał do was św. Josemaría – uczestniczycie we wszystkich apostołstwach, współpracujecie w całej pracy. Jej

dobrze funkcjonowanie jest warunkiem koniecznym, największym z impulsów dla całego Dzieła, jeśli wykonujecie ją z miłością Boga”[28]. Bardzo zauważalne jest, gdy w początkach pracy apostołskiej w jakimś kraju czy mieście nie ma jeszcze Administracji; odczuwalne jest też, że – gdy już ona jest – Dzieło nabiera więcej życia i dynamiki. Poza tym, co oczywiste, wy, numerarze pomocnicze współpracujecie w wielu innych działaniach apostołskich, na ile jest to możliwe w każdym przypadku.

Mówimy też, że Administracja to *kręgosłup Dzieła*, ponieważ podtrzymuje całe ciało, które w przeciwnym razie nie utrzymałoby się prosto. Tak właśnie jest, dzięki Bogu; powinniśmy zawsze to rozważać i doceniać. Oczywiście ten kręgosłup i to apostołstwo apostołstw tworzą też inne numerarze pracujące w Administracji.

Wy, moje córki, numerarie pomocnicze, macie wspaniałą misję: przemieniać ten świat, dziś tak pełen indywidualizmu i obojętności, w prawdziwy dom rodzinny. Wasza praca, wykonana z miłością, może dotrzeć do wszystkich środowisk. Budujecie świat bardziej ludzki i bardziej boski, ponieważ nadajecie mu godność swoją pracą przemienioną w modlitwę, swoją miłością i profesjonalizmem, jaki wkładacie w troskę o osoby w ich integralności.

IV. Powołanie do Dzieła jako przyłączona i przyłączony

Z własną tożsamością

18. Przyłączeni czynicie Opus Dei przede wszystkim poprzez głębokie apostołstwo osobiste w waszym własnym środowisku zawodowym i rodzinnym, a także współpracując z numerariuszami w opiece nad

pozostałymi wiernymi Dzieła. Swoim życiem ukazujecie absolutnie wolny charakter działalności apostolskiej każdego ochrzczonego, prowadząc ją z całą energią serca oddanego Bogu w celibacie. Dlatego św. Josemaría mógł wam powiedzieć: „Zazdroszczę wam, wasze oddanie Bogu jest całkowite i pełne, tak jak moje, ale możecie dotrzeć dużo dalej”[29]. Co chciał przez to powiedzieć? Chciał powiedzieć, że najważniejsze jest być pośród świata, pośród różnych działań, prac, w rodzinach, żeby tam prowadzić życie chrześcijańskie.

Znajdujecie się w bardzo różnych okolicznościach i poruszacie się we wszelkiego rodzaju środowiskach zawodowych. Wasze życie otwiera się na nieograniczone pole możliwości wcielania i szerzenia ducha Opus Dei. Ze względu na różnorodność swojego pochodzenia, docieracie do całej tkanki społeczeństwa; dzięki większej

obecności w każdym miejscu, umożliwiacie zakorzenienie się apostołstwa w terenie; wasz sposób życia pozwala wam utrzymywać wielką różnorodność relacji i czynić to w sposób bardzo stały: relacje rodzinne, zawodowe, sąsiedzkie, na wsi, w mieście czy w kraju zamieszkania. „Docieracie dużo dalej”, jak stwierdził św. Josemaría, nie tylko jeśli chodzi o zasięg apostołstwa, ale też o jego głębię, także dlatego, że ukazujecie swoim życiem, co oznacza oddanie Bogu *pośród świata*, z niepodzielnym sercem.

Zrozumiałe jest więc, że nasz Ojciec pragnął, by przyłączonych było dwa razy więcej niż numerariuszy: ponieważ praca w zwykłych okolicznościach i pośród zajęć właściwych dla każdej i każdego jest czymś zasadniczym.

Jeśli ktoś z was, zastanawiając się nad możliwym powołaniem do Dzieła, wahałby się między byciem numerariuszem a przyłączonym, może konieczne byłoby ukazanie mu, że błędem jest myślenie, iż bycie numerariuszem to coś więcej niż bycie przyłączonym. Ma to ogromne znaczenie przy rozeznawaniu powołania. Są przypadki, w których przeżywanie powołania do Dzieła wyraża się w sposób bardzo oczywisty: np. żonaty mężczyzna może być supernumerariuszem, ale nie przyłączonym czy numerariuszem. Są jednak również przypadki mniej oczywiste, i ostatecznego rozeznania musi dokonać osoba zainteresowana; to ona doświadcza, o co konkretnie prosi ją Bóg, w ramach jedyne go i wspólnego powołania. Oczywiście, z roztropności dobrze jest zasięgnąć rady w kierownictwie duchowym, jak też rozważyć to z dyrektorami, którzy znają daną osobę i pragną

wraz z nią rozeznąć, jaka jest wola Boża.

Miła woń Chrystusowa

19. Odnosząc się konkretnie do przyłączonych, św. Josemaría pisał: „Poprzez swoją pracę – którą czasem wykonują w dziełach korporacyjnych – we wszystkich okolicznościach społecznych, we wszystkich miejscach, w najróżniejszych zakątkach ziemi, niosą wszędzie, wśród swoich kolegów z pracy, miłą woń Chrystusową. Starają się też ukierunkowywaćpo chrześcijańsku zarówno publiczne, jak i prywatne zadania społeczne, zawodowe, ekonomiczne itp. osób należących do tej samej klasy i kondycji społecznej. A to wszystko zazwyczaj bez konieczności zmiany miejsca zamieszkania czy pracy”[30]. Dlatego słyszałem bezpośrednio od don Javiera, jak mówił – powtarzając nauczanie św. Josemaríi – że wy,

przyłączeni, wyrażacie w sposób szczególnie jasny, czym jest Opus Dei, przez uświęcanie codziennego życia, pracy zawodowej i życia rodzinnego bez zmiany miejsca.

Wy, przyłączeni, czasami pracujecie w dziełach korporacyjnych związanych z edukacją czy w innych przedsięwzięciach apostoelskich.

Jednakże nie jest to wasz podstawowy sposób uczestniczenia w misji Dzieła, gdyż ono całe jest w waszych rękach. Czasami konieczne jest, żebyście podjęli te zadania, ale podstawową rzeczą jest uświęcenie codziennego życia, przyjacielskie obcowanie i zażyłe stosunki z ludźmi, a w odpowiedniej sytuacji towarzyszenie waszym przyjaciołom w środkach formacyjnych pracy św. Rafała i św. Gabriela... Jednym słowem, Bóg wzywa was do bycia zaczynem w cieście. W waszym przypadku ważna jest praca w zwyczajnych okolicznościach i w

zajęciach właściwych dla każdej i dla każdego.

V. Kapłani Prałatury

20. Wśród numerariuszy i przyłączonych pojawiają się powołania do kapłaństwa w Dziele, równie istotne w rzeczywistości teologicznej i prawnej Prałatury jak powołania świeckich. To wezwanie nie jest zwieńczeniem powołania do Działu, ale nowym sposobem przeżywania go, przy czym macie „jeszcze większy obowiązek niż inni, *by położyć swoje serce na ziemi jak dywan, by wasi bracia i siostry mogli miękko stąpać*”[31].

Obok spraw właściwych dla posługi kapłańskiej w Kościele – której centrum stanowi Eucharystia – kapłani Prałatury poświęcają się zasadniczo posłudze wśród pozostałych wiernych i opiece duszpasterskiej nad ich działaniami

apostolskimi. Konkretnie, ze względu na szczególną misję duszpasterską Prałatury, poświęcają się przede wszystkim sprawowaniu sakramentów Eucharystii i pokuty, głoszeniu Słowa Bożego, kierownictwu duchowemu oraz rozległemu zadaniu formacji doktrynalnej.

Fakt, iż kapłani Prałatury żyją tak jak inni duchem Dzieła, stwarza pewien styl kapłański: w swojej posłudze z konieczności odzwierciedlają świeckość; szanują i popierają z wielką delikatnością odpowiedzialność i inicjatywę wiernych świeckich; działają w sposób nadprzyrodzony, by zbliżyć ludzi do Boga; rozwijają u innych wolność ducha, jaką jest miłość; mają inicjatywę, by prowadzić hojną pracę kapłańską. Oczywiście, w miarę możliwości, współpracują też w działaniach diecezji.

W służbie innym

21. Święty Josemaría pisał na początku jednego ze swoich listów, szczególnie skierowanego do jego synów, kapłanów: „Zostaliście wyświęceni, moi synowie kapłani, żeby służyć. Pozwólcie, że rozpocznę od przypomnienia, że wasza misja kapłańska jest misją służby. Znam was i wiem, że to słowo – służyć – streszcza wasze dążenia, całe wasze życie, i jest waszą dumą, a moją pociechą: gdyż ta dobra i szczerza wola, jaką macie – tak jak wasi bracia i siostry świeccy – by zawsze zajmować się czynieniem dobra innym, daje mi prawo powiedzieć, że jesteście *gaudium meum, et corona mea* (Flp 4,1); moją radością i chwałą”[32].

Duch służby porusza was, kapłanów, do czucia się i do bycia w praktyce jednym więcej wśród waszych braci, ze świadomością, że w Dziele jest

„tylko jedna klasa, chociaż tworzą ją kapłani i świeccy”[33]. Jednocześnie, swoim przykładem i słowem staracie się wzbudzać pragnienia świętości u innych i być narzędziami jedności w Dziale. Będąc zawsze bardzo blisko wszystkich, staracie się podtrzymywać właściwy ton ludzki, zachowujecie powagę kapłańską w postawie, w rozmowach itd.

Dzieci moje, skoro św. Josemaría mówił wszystkim, że „to o Chrystusie powinniśmy mówić, a nie o sobie samych”[34], wy, kapłani, staracie się szczególnie, by nie błyszczeć, nie być protagonistami, dążąc do tego, by blaskiem i główną postacią waszego życia był Chrystus, i by błyszczeli raczej wasi bracia i siostry. Dlatego, jak dobrze wiecie i jak staracie się żyć, szczególnie potrzebne jest wasze zjednoczenie z Bogiem, wasza modlitwa i radosna ofiara, w jedności życia.

VI. O celibacie apostolskim numerariuszy i przyłączonych

22. Powołanie do Dzieła w przypadku numerariuszy, numerarii i przyłączonych, wiąże się z celibatem apostolskim, który jest darem Boga, a odpowiedzią na ten dar jest odwzajemnienie Miłości miłością. „Pamiętajcie zawsze, że to Miłość – Miłość nad miłościami – jest przyczyną naszego celibatu”[35]. Dlatego nie można uważać celibatu wyłącznie ani przede wszystkim za pewną opcję funkcjonalną, to znaczy za coś stosownego, co umożliwia większe poświęcenie się pracy Dzieła czy przeprowadzanie się z miejsca na miejsce. To prawda, że celibat to umożliwia i ułatwia, ale jego podstawową przyczyną ma być szczególny dar utożsamienia się z życiem Chrystusa. „Celibat powinien być świadectwem wiary: wiara w

Boga staje się konkretna w tej formie życia, której sens nadaje tylko Bóg. Oparcie życia na Nim, wyrzeczenie się małżeństwa i rodziny oznacza, że przyjęcie i doświadczenie Boga jest dla mnie rzeczywistością i dlatego mogę Go nieść ludziom”[36].

Celibat apostolski nie oddziela nas od innych; ponieważ jednak pociąga za sobą pewne zaangażowanie serca niepodzielnie oddanego Bogu, powinien być zauważalny w sposobie życia w oddaniu, analogicznie jak w przypadku osoby zamężnej czy żonatej, która nie zachowuje się tak, jakby nie miała żadnego zobowiązania wierności wobec współmałżonka.

Powołanie, przeżywane w sposób radykalny, czasami zderza się ze standardami świata. Tu również możemy zastosować te ogólniejsze słowa św. Josemaríi: „Ale kiedy moje życie zderzy się ze zlaicyzowanym

lub pogańskim otoczeniem, czy moja naturalność nie wyda się sztuczna?” – pytasz. Odpowiadam: twoje życie niewątpliwie zderzy się z ich życiem, ale właśnie na tym zderzeniu, kiedy swoją wiarę będziesz potwierdzać czynami, polega naturalność, o którą cię proszę. ”[37].

Odnawiajmy ciągle na nowo przekonanie, że dar celibatu apostołskiego ukazuje szczególną miłość Boga, wezwanie do specjalnego utożsamienia z Jezusem, które pociąga za sobą również po ludzku, ale przede wszystkim w sposób nadprzyrodzony, większą zdolność do kochania wszystkich. Stąd celibat, który rezygnuje z fizycznego ojcostwa i macierzyństwa, umożliwia dużo wspanialsze macierzyństwo czy ojcostwo duchowe. W każdym razie jednak bardziej utożsamiony z Chrystusem jest ten, kto mocniej kocha Pana, czy to żyjący w celibacie, czy też w

małżeństwie, ponieważ małżeństwo jest również „boską drogą na ziemi”[38].

VII. Powołanie do Dzieła jako supernumeraria i supernumerariusz

Wielka łaska Boża

23. Największą część wiernych Opus Dei stanowicie wy, supernumerariusze, którzy staracie się uświęcać wszystkie aspekty swojego życia, a szczególnie życie małżeńskie i rodzinne, ponieważ zazwyczaj żyjecie w małżeństwie. W 1947 r. św. Josemaría tak pisał do swoich dzieci w Hiszpanii, odpowiadając na uwagi, jakie otrzymał odnośnie supernumerariuszy: „Przeczytałem uwagi dotyczące supernumerariuszy. (...) W następnym tygodniu zwrócę ci te kartki z konkretnymi wskazówkami: w każdym razie już

teraz piszę, że nie możemy tracić z oczu, iż nie chodzi tu o zapisanie się jakichś panów do określonego stowarzyszenia (...). To wielka łaska Boża być supernumerariuszem”[39]. To Bóg udziela łaski: *dużo łaski*, jak mówi św. Josemaría; i wielkiej łaski: jest nią powołanie do Dzieła. Dla supernumerariuszy to powołanie oznacza szczególną pomoc, by kroczyć własną drogą uświęcenia: wyznaczoną przez chrzest, i w większości przypadków, przez przyjęcie sakramentu małżeństwa i założenie rodziny.

To wezwanie zakłada pewien wybór i skierowane jest, jak napisałem wcześniej, ku pewnej misji: być Opus Dei i czynić Opus Dei w Kościele. W *Instrukcji o pracy św. Gabriela*, odnosząc się do supernumerariuszy i supernumerarii, św. Josemaría pisze:

„Widzę wielką wybraną drużynę w akcji (...). Wszyscy, każdy z nich wie,

że został wybrany przez Boga, aby osiągnąć osobistą świętość pośród świata, dokładnie w miejscu, które zajmuje na świecie. To ludzie z solidną i świadomą pobożnością skierowaną ku wypełnianiu, choć to kosztuje, obowiązku każdej chwili”[40]. Dlatego nie postrzegajmy nigdy powołania jako szeregu wymagań, obowiązków – chociaż oczywiście się z nimi wiąże – ale przede wszystkim jako wybór Boga, jako wielki dar Boży.

Punkt odniesienia nadający sens waszej misji, to bycie „zaczynem, który przebóstwi ludzi, a czyniąc ich boskimi, uczyni ich jednocześnie prawdziwie ludzkimi”[41]. Jak Akwila i Pryscylla, którzy przyjęli św. Pawła w Koryncie (por. Dz 18,2), i którzy później głosili Ewangelię Apollosowi i wielu innym (por. Dz 18,26; Rz 16,3; 1 Kor 16,19); jak tylu innych pierwszych chrześcijan, którzy prowadzili normalne życie,

podobne do ludzi im współczesnych, a którzy jednocześnie byli solą ziemi i światłem świata pogrążonego w ciemnościach.

„Wśród supernumerariuszy jest cała gama sytuacji społecznych, zawodów i funkcji. Wszystkie okoliczności i sytuacje życia są uświęcane przez te moje dzieci – mężczyzn i kobiety – które w ramach swojego stanu i swojej sytuacji w świecie, poświęcają się dążeniu do doskonałości chrześcijańskiej z pełnią powołania”[42]. Zwróćcie uwagę, jak nasz Ojciec podkreśla tę *pełnię powołania*. Jeśli chodzi o różnorodność, oczywiste jest, że wynika ona z faktu, iż Dzieło jest drogą uświęcenia i apostołstwa w zwyczajnym życiu, które dopuszcza wszelką różnorodność tego, co ludzkie i uczciwe.

Małżeństwo i rodzina

24. Powołanie do Dzieła jako supernumerariusz rozwija się przede wszystkim w środowisku rodzinnym: „Wasze pierwsze apostolstwo ma miejsce w domu”[43]. Święty Josemaría pragnął, by wszystkie domy supernumerariuszy i supernumerarii były „jasne i radosne”, by stały się „ośrodkami szerzenia ewangelicznego przesłania”[44]. To jest dziedzictwo, które przekazujecie społeczeństwu. Dlatego pisał do was również: „Formacja, jaką daje wam Opus Dei, pozwala wam doceniać piękno rodziny, nadprzyrodzone dzieło, jakim jest jej założenie, źródło uświęcenia ukryte w obowiązkach małżeńskich”[45].

Poza tym jesteście wezwani do wywierania pozytywnego wpływu na inne rodziny, szczególnie przez wspieranie ich w tym, by ich życie rodzinne miało chrześcijański sens i przez przygotowanie młodzieży do

małżeństwa. Dzięki temu przekażecie wielu młodym swój zapal i będą oni w stanie stworzyć kolejne chrześcijańskie domy, w których będą mogły również pojawić się liczne powołania do celibatu apostołskiego, których chce Bóg.

Również wy, osoby stanu wolnego, oraz wdowcy i wdowy – a także małżeństwa bezdzietne – możecie dostrzec w rodzinie pierwsze apostołstwo, bo zawsze będziecie mieć atmosferę rodzinną, o którą w taki czy inny sposób będzie trzeba się troszczyć.

Wpływać po chrześcijańsku na własne otoczenie

25. Święty Josemaría widział w was wielką mobilizację chrześcijan, która promieniuje w swojej pracy i w swoim otoczeniu społecznym miłością Chrystusa, zwłaszcza poprzez swoje apostołstwo przyjaźni i zaufania. Czyniąc to, przyczyniacie

się też do polepszenia samych struktur społecznych, czyniąc je coraz bardziej ludzkimi i zgodnymi z życiem dzieci Bożych, uczestnicząc aktywnie w rozwiązywaniu problemów swoich czasów.

„Prowadzicie bardzo skuteczne apostołstwo, gdy staracie się ukierunkować po chrześcijańsku zawody, instytucje i struktury ludzkie, w których pracujecie i poruszacie się”[46].

To jasne, że powołanie i wynikająca z niego misja supernumerarii oraz supernumerariuszy nie ogranicza się do wykonywania pewnych praktyk pobożności, uczestniczenia w środkach formacyjnych i niektórych działaniach apostołskich, ale obejmuje całe wasze życie, ponieważ całe wasze życie może być spotkaniem z Bogiem i apostołstwem. Opus Dei czyni się we własnym życiu, a dzięki obcowaniu świętych, współpracuje się w jego

realizacji na całym świecie. Albo, jak przypominał nam obrazowo nasz założyciel, każdy ma czynić Opus Dei, *samemu będąc Opus Dei*.

Uważanie Dzieła za coś własnego, prowadzi was też do żywego zainteresowania własną formacją, by nieść Chrystusa innym i dawać świadectwo waszej wierze. I tak, „formacja, jaką daje wam Opus Dei, jest elastyczna: dostosowuje się, jak rękawiczka do dłoni, do waszej sytuacji osobistej i społecznej. (...) Mamy jednego ducha i jednakowe środki ascetyczne, a one mogą i powinny urzeczywistniać się w każdym przypadku bez sztywności”[47].

Elastyczność unikająca jakiejkolwiek sztywności nie oznacza, że bycie supernumerariuszem pociąga za sobą mniejsze wymogi heroizmu czy radykalności w naśladowaniu Chrystusa. Dlatego wypada, byśmy

nie skupiali się tak bardzo na różnorodnych okolicznościach, a raczej na samej istocie tego, czym w tych okolicznościach jest wezwanie Boże, misja otrzymana od Boga. W każdej sytuacji chodzi o to, by obcować z Jezusem, by miłować Jezusa, by pracować z Jezusem i by nieść Go wszędzie.

Kiedy św. Josemaría pisał, że „supernumerariusze poświęcają się częściowo służbie Dziełu”[48], odnosił się do dyspozycyjności materialnej dla konkretnych prac apostolskich, a nie do częściowego zaangażowania w czynienie Dzieła, gdyż to zadanie, podkreślam raz jeszcze, realizuje się całym życiem. Dlatego nasz Ojciec pisze też, mówiąc o misji apostolskiej supernumerariuszy i supernumerarii: „nie jest to apostołstwo wykonywane sporadycznie czy okazjonalnie, misja apostolska supernumerariuszy jest

częścią ich życia i przez powołanie staje się ideałem życiowym”[49].

Bóg liczy na to, że – spontanicznie i z inicjatywą – dotrzecie do wielu środowisk i zaniesiecie wszelkiego rodzaju osobom radość Ewangelii. „W swojej działalności apostolskiej powinniście mieć inicjatywę, w ramach szerokiej swobody, jaką określa nasz duch, żeby znaleźć – w każdym miejscu, w każdym środowisku i w każdym czasie – działania, które najlepiej dostosują się do okoliczności”[50].

To jest wielka misja moich córek i synów supernumerariuszy, misja, która nie zna granic: „Nie może być żadnej wsi czy miasteczka, w których nasz duch nie promieniuje przez jakiegoś supernumerariusza”[51].

VIII. Powołanie do Dzieła jako przyłączony i supernumerariusz w Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża

26. „Wy jesteście tak samo z Opus Dei jak ja”, mawiał św. Josemaría kapłanom i diakonom, przyłączonym i supernumerariuszom ze Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, którzy nie są inkardynowani w Prałaturze.

Oczywiście wezwanie do świętości pośród świata obejmuje również kapłanów diecezjalnych inkardynowanych w diecezjach. Powołanie do Dzieła jest to samo: wezwanie Boże do szukania świętości i prowadzenia apostołstwa w okolicznościach i w wypełnianiu obowiązków właściwych dla każdej osoby, z tym samym duchem i tymi

samymi środkami ascetycznymi,
tworząc część rodziny Opus Dei.

Stan prawny wynikający z
przynależności do Dzieła jest
oczywiście różny w przypadku
wiernych Prałatury i członków
Stowarzyszenia Kapłańskiego
Świętego Krzyża nie
inkardynowanych w Prałaturze.
Jednakże różnorodność więzów
prawnych (odpowiednio jurysdykcji
czy przynależności
stowarzyszeniowej) nie zmienia
absolutnie tożsamości wezwania do
poszukiwania świętości z tym samym
duchem i środkami specyficznymi
dla Opus Dei.

Ta różnica prawna pozwala na to, by
wezwanie do Dzieła nie usuwało was
z waszego miejsca, bo pozostajecie
inkardynowani w swoich
diecezjach, tak iż ani trochę nie
zmienia się wasza relacja z własnym
biskupem i pozostałymi kapłanami.

Wasze powołanie umacnia i umożliwia, przez odpowiednie środki, wierne i hojne wypełnianie zobowiązań kapłańskich i zadań duszpasterskich, uprzyjemniając wam waszą drogę do świętości. Poza tym, to do was należy szczególnie wzbudzanie powołań kapłańskich i jesteście wezwani do bycia zaczynem jedności z biskupami i braterstwa wśród kapłanów swojej diecezji.

Jak bardzo zachęcał was do tego nasz Ojciec! „Starajcie się im towarzyszyć, również po ludzku. Miejcie serce z ciała, bo z ciała jest to serce, którym kochamy Jezusa, i Ojca, i Ducha Świętego. Jeśli widzicie, że któryś z waszych braci ma kłopoty, idźcie, idźcie do niego, nie czekajcie, aż was zawoła!”[52].

Radością napęłnia mnie myśl, że uświęcenie pracy – oś życia duchowego – dla członków Stowarzyszenia Kapłańskiego

Świętego Krzyża oznacza zasadniczo uświęcenie czynności kapłańskich. W swoich głównych aspektach jest to już obiektywnie działanie święte; ale jednocześnie, jak każda praca, jest miejscem i środkiem uświęcenia osobistego i apostołstwa.

27. Zbliżamy się do stulecia owego 2 października 1928 r., w którym to dniu Bóg ukazał Dzieło św. Josemaríi. Od tamtego czasu na świecie i w Kościele – a więc również w Dziele – było i nadal jest tyle radości, i tyle smutków.

27 marca 1975, modląc się podczas prowadzonego rozważania, nasz Ojciec wspominał relatywnie krótką historię Opus Dei: „Bezkresna panorama: tyle cierpień, tyle radości. A teraz, wszystko to radości, same radości... Bo wiemy z doświadczenia, że ból jest spowodowany uderzeniami dłuta artysty, który chce

uczynić z każdego z nas, z tej bezkształtnej masy, jaką jesteśmy, ukrzyżowanego, Chrystusa, *alter Christus*, jakim mamy być. Panie, dzięki za wszystko. Wielkie dzięki!”[53].

Piękno powołania chrześcijańskiego, tak jak Pan je konkretnie proponował każdej i każdemu z nas w Dziale, powinno napełniać nas radością: z jednej strony zdrową radością ludzką wobec tylu dobrych osób i rzeczy, z drugiej zaś, bardzo szczególnie tą radością nadprzyrodzoną, która – jak zapewniał nasz Ojciec – ma „korzenie w kształcie Krzyża”. Napełnia nas radością świadomość – rozważmy to na nowo – że „Święty Krzyż uczyni nas wiecznymi, zawsze w tym samym duchu Ewangelii, który jako wdzięczny owoc modlitwy i ofiary przyniesie apostolskie działanie”[54].

Prosimy Najświętszą Maryję Pannę,
aby nam błogosławiła i
przypominała po matczynemu, że
wszyscy mamy Dzieło w naszych
rękach. W ten sposób, zgodnie z
Bożym pragnieniem i dzięki
korzystaniu z Jego łaski, historia,
która rozpoczęła się 2 października
1928 r., będzie trwać aż do końca
czasów, pomimo naszej słabości i
naszych błędów. Będziemy dalej
pracować dla chwały Bożej z
radością, starając się umieścić
Chrystusa na szczycie wszystkich
ludzkich działań.

Z całego serca wam błogosławi
wasz Ojciec

Rzym, 28 października 2020 r.

.....

[1] List 9 I 1932, nr 9.

[2] List 12 XII 1952, nr 35.

[3] List 31 V 1954, nr 17.

[4] List 19 III 1967, nr 93.

[5] *Przyjaciele Boga*, nr 146.

[6] Por. św. Tomasz z Akwinu,
Wykład Listu do Rzymian, rozdz. 8,
wykł. 3.

[7] Franciszek, *Fratelli tutti*, 277.

[8] II Sobór Watykański, *Lumen
gentium*, nr 3.

[9] *Kuźnia*, nr 69.

[10] *Tamże*, nr 835.

[11] Franciszek, *Evangelii gaudium*,
nr 121.

[12] *Rozmowy z Prałatem Escrivá*, nr
19.

[13] List 31 V 1954, nr 34.

[14] *To Chrystus przechodzi*, nr 74.

[15] *Kuźnia*, nr 156.

[16] List 24 XII 1951, nr 137.

[17] List 25 I 1961, nr 11.

[18] Bł. Álvaro del Portillo,
komentarz 135 do *Instrucción sobre
la obra de San Miguel*.

[19] Por. Słowo od Prałata 20 VII
2020.

[20] List 29 IX 1957, nr 8.

[21] Tamże, nr 76.

[22] Javier Echevarría, List 28 XI
1995, nr 16.

[23] *Instrucción para la obra de San
Gabriel*, nr 113.

[24] *Instrucción sobre el espíritu
sobrenatural de la Obra*, nr 28.

[25] Medytacja 28 IV 1963.

[26] Św. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, nr 30.

[27] *Rozmowy z Prałatem Escrivá*, nr 88.

[28] List 29 VII 1965, nr 11.

[29] Spotkanie, 15 IX 1962.

[30] List 29 IX 1957, nr 13.

[31] List 8 VIII 1956, nr 7.

[32] Tamże, nr 1.

[33] Tamże, nr 5.

[34] *To Chrystus przechodzi*, nr 163.

[35] *Instrucción para la obra de San Miguel*, nr 84.

[36] Benedykt XVI, *Przemówienie do pracowników Kurii Rzymskiej*, 22 XII 2006.

[37] *Droga*, nr 380.

[38] *Rozmowy z Prałatem Escrivá*, nr 92.

[39] *List do Rady Generalnej Opus Dei*, 18 XII 1947.

[40] *Instrucción para la obra de San Gabriel*, nr 9.

[41] *List 9 I 1959*, nr 7.

[42] *Tamże*, nr 10.

[43] *Tamże*, nr 53.

[44] *To Chrystus przechodzi*, nr 30.

[45] *List 9 I 1959*, nr 53.

[46] *Tamże*, nr 17.

[47] *Tamże*, nr 33.

[48] *Instrucción para la obra de San Gabriel*, nr 23.

[49] *Tamże*, nr 15.

[50] *List 24 X 1942*, nr 46.

[51] List 9 I 1959, nr 13.

[52] Notatki ze spotkania z kapłanami, 26 X 1972, w: Archiwum Generalne Prałatury, dział P04, 1972 II, s. 767.

[53] Słowa z nauczania św. Josemaríi, w: Archiwum Generalne Prałatury, dział P01 1975, s. 809.

[54] *Instrucción sobre el espíritu sobrenatural de la Obra*, nr 28.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-
pralata-28-10-2020/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-28-10-2020/) (05-08-2025)